

Mariola Kruszevska, Czereśnie będą dziczeć

Z początku wydaje się, że będzie to lektura zupełnie nudna i dziwna, w końcu wielu z nas ocenia książki nie tylko po okładce, ale także po tytule. Tym razem jednak trzeba upchać uprzedzenia w kieszeń i po prostu pozwolić Czereśniom wciągnąć się w klimat polskiej wsi, przeżywającej okres wojny i przesiedlenia. Autorka piękną polszczyzną opisuje losy przesiedleńców z Wołynia, którzy przyjeżdżają na zachodnie Ziemie Odzyskane. Protagonisci - imigranci, migranci, wygnańcy - niczym puzzle z różnych układanek próbują dopasować się jeden do drugiego. Książka napisana prostym, zwyczajowym językiem - do tego stopnia, że każdy rozdział to inna, ale jakże podobna historia, opatrzona nazwą innej rośliny. Uwierzcie, że podczas czytania, jeśli tylko skupicie się wyjątkowo mocno, być może zdołacie poczuć zapach akacji, wiśni, jabłoni, czy właśnie tytułowych czereśni.

K.Ś, II D

